

Tysiące listów wysyła społeczeństwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej do prezydenta Wilhelma Piecka

BERLIN (PAP). Orędzie prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka do narodu niemieckiego wywołało szeroki oddźwięk wśród mas pracujących.

Przedstawiciele najrozmaitszych warstw ludności NRD, dając wyraz poparciu posunięć Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i rządu NRD, które zmierzają do podniesienia dobrobytu mas ludowych i służą sprawie pokoju oraz jednoci Niemiec, przesyłają tysiące listów do prezydenta Wilhelma Piecka. W listach tych autorzy zapewniali prezydenta NRD o swej wierności i oddaniu.

Jeden z takich listów uchwalał niedawno na masowym wiecu w mieście Gera z udziałem 10 tysięcy osób Uczestnicy wiecu oświadczyli, że swą wierność zadokumentują nowymi sukcesami na froncie pracy oraz aktywnym udziałem w walce o jedność i pokój.

### Budowa Fabryki Maszyn Żniwnych w Staroście

POZNAŃ (PAP). Coraz szybciej postępują prace przy budowie wielkiej inwestycji planu 6-letniego w Wielkopolsce — nowoczesnej Fabryki Maszyn Żniwnych w Staroście, która w końcu 1954 r. wytworząca będzie m. in. kombajny zbożowe, młocarnie oraz snopowiązałki konne i ciągnikowe. Pierwszy z wydziałów fabryki — wydział konstrukcyjno-mechaniczny rozpoczął pracę w końcu ub. roku. Obecnie na rozległym terenie budowy fabryki wre wyjęta praca przy kilku obiektach. Budowa jednego z zasadniczych wydziałów fabryki — odlewni jest na ukończeniu.

Budowa fabryki w Staroście jest jednym z wielu dowodów braterskiej pomocy Związku Radzieckiego dla narodu polskiego. Całkowity projekt fabryki i jej urządzeń wykonany został przez inżynierów radzieckich. Oni też wykonali całkowitą dokumentację techniczną.



Na zdjęciu: Fragment potężnej demonstracji na 20 ulicy w Nowym Jorku przeciwko egzekucji na Rosenberkach. Fot. — CAF

### Komunikat Urzędu Prasy NRD

BERLIN (PAP). Agencja ADN opublikowała komunikat Urzędu Prasy przy prezie Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Komunikat stwierdza: — Na ręce rządu wpłynęła od mieszkańców Berlina i okolic prośba o wydanie instrukcji w sprawie ułatwienia komunikacji między sektorami.

Jak wiadomo, wprowadzenie ograniczeń w komunika-

# Nowiny Rzeszowskie

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Wyd. A Rok V — Nr 161 (1270) — Rzeszów, wtorek 7 lipca 1953 r.

## Cały naród buduje Nową Hutę

# Budowniczo Kombinat Nowa Huta pomyślnie realizują Czyn Lipcowy

KRAKÓW — NOWA HUTA (PAP). Z poszczególnych placów budowy Nowej Huty co dzień nadchodzą coraz to nowe meldunki o realizacji zobowiązań lipcowych. Wykresy wydajności pna się coraz wyżej, plany dzienne są wysoko przekraczane, tempo pracy rośnie nieustannie.

Na szczytach ogromnych dźwigów powiewają czerwone chorągiewki. Tu walczą „Mostalowcy” o realizację ambitnego zobowiązania — skrócenia o 70 dni montażu pancernia pierwszego wielkiego pieca i 3 nagrzewnic. Zmontowano już 10 olbrzymich pierścieni i wielkie go pieca. Na dole na specjalnej platformie leżą dalsze pierścienie.

Podczas, gdy na drewnianych pomostach, oplatających korpusy nagrzewnic pracują brygady Ottona Machny, wewnątrz nagrzewnic pracują już zespoły „białych” murarzy. Roboty przy wymurówce nagrzewnic rozpoczęły się przed terminem.

### „MURUJEMY JUŻ STROP I BATERII”

Umieszczona przy wejściu na budowie I baterii koksonowniczej tablica głosi: „Plan ostatniej doby wykonaliśmy w 102 proc.” Tak jest od wielu dni. Załoga Zjednoczenia Budowy Pieców Przemysłowych wznosząca I baterię realizuje swoje zobowiązanie przyspieszenia o 70 dni terminu zakończenia robót murarskich, wysoko przekraczając dzienne plany.

W tych dniach rozpoczę-

się murowanie stropu baterii. zakończona jest wymurówka komór grzewczych.

### SUKCESY BUDOWNICZYCH WYTWÓRNI MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH

„Pierwszy piec tunelowy gotów, kończymy budowę pieca okresowego nr. 5, wyprzedzamy harmonogram na

II piecu tunelowym” — oto meldunki z terenu budowy wytwórni materiałów ogniotrwałych.

Największym sukcesem było zakończenie na miesiąc przed terminem robót montażowych i murarskich przy I piecu tunelowym, najnowocześniejszym tego typu piecu w kraju. Trwa tu, ostatni przed rozruchem, etap pracy.

Centrum prac przesunęło się obecnie na piec okresowy I II piec tunelowy. Spółród 14 brygad pracujących na budowie II pieca tunelowego 6 przekracza swoje normy o ponad 100 proc., a 4 wykonują powyżej 180 proc. normy.

## Rezolucja Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej

RZYM (PAP). Na końcowym posiedzeniu KC Włoskiej Partii Komunistycznej uchwalona została rezolucja, która stwierdza m. in.:

— Komitet Centralny, który zebrał się dla rozpatrzenia nowych warunków, w jakich po wyborach 7 czerwca powinna rozwijać się walka o pokój, demokrację i postęp społeczny, potwierdza przede wszystkim opinię kierownictwa partii w sprawie wyników wyborów. Mimo ogromnej presji, wywieranej przez państwo i kościół w celu naruszenia swobody wyborów, siły demokratyczne i ludowe odniosły zwycięstwo. Uniemożliwiono wprowadzenie w życie oszukańczej ordynacji wyborczej. Włoska Partia Komunistyczna zwiększyła swe wpływy wśród wyborców i uzyskała przeszło 6 milionów głosów. Obecnie jest ona najsilniejszą partią ludową we Włoszech.

Komitet Centralny aprobuje tezy Palmiro Togliattiego, przedstawione w jego referacie i stanowiące punkt

wyjścia dla wstępnego omówienia sprawy opracowania nowego kursu polityki rządu. Jednocześnie Komitet Centralny podkreśla, że Włochom potrzebny jest przede wszystkim taki rząd, który postawiłby przed sobą jako zadanie pierwszorzędnej wagi szeroką i systematyczną działalność na rzecz zwalczania niedzielnego mas pracujących, podniesienia ogólnego poziomu życia obywateli, likwidacji zastoju w przemyśle, rozwoju okręgów południowych, zwiększenia budowlactwa mieszkaniowego dla ludzi pracy, rozszerzenia handlu zagranicznego i opracowania planu reform społecznych.

Grupy parlamentarne Partii Komunistycznej, powinny przestrzegać tego kursu, powinny przyczynić się w takim stopniu, w jakim to od nich zależy, do stworzenia sprzyjających warunków dla sformowania rządu, który wysunąłby demokratyczny program, odpowiadający postulatowi chwili obecnej i pragnieniom mas ludowych.

## By zwiększył się udział inżynierów i techników rolniczych w przebudowie wsi

140 delegatów, reprezentujących wielotysięczną rzeszę inżynierów i techników — rolników, agronomów, zootechników, zebrało się w dniu 28 czerwca w stołcu, aby radzić nad utworzeniem swego stowarzyszenia na ukowo-techniczne. Stowarzyszenia tego brakowało dotychczas w gronie inteligencji technicznej, zrzeszonej w ramach NOT.

Prace nowopowstałej organizacji rozpoczęły się przeszło rok temu, w ramach „Stowarzyszenia Agrotechników Polskich”. W tym okresie zorganizowano 211 Kół Zakładowych i 17 Oddziałów Wojewódzkich. Kół agrotechników stały się załóżkami nowego stowarzyszenia, obejmującego wszystkie specjalizacje prac w rolnictwie.

Stowarzyszenie przystępuje do pracy w okresie zasadniczych zmian, jakie dokonują się w naszym rolnictwie. Przejście od zacofanej, drobnotowarowej gospodarki rolnej do go-

spodarki uspołecznionej, oparcie pracy na nowoczesnym parku technicznym — wymaga nowych, społecznie aktywnych kadr inteligencji rolniczej, kadr o wysokich kwalifikacjach teoretycznych i praktycznych.

Aby więc wypełniała swe zadania w wyżymieniu siebie i miasta, aby dostarczała odpowiedniej ilości surowca dla przemysłu, trzeba nieustępliwie walczyć i pracować nad podniesieniem produkcji rolnej, nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej. Rolnictwo nasze musi produkować więcej, lepiej i ekonomicznie, a jednocześnie musimy stwarzać lepsze warunki pracy dla chłopów pracujących, podnosić jego dobrobyt i kulturę.

Osiągnięcie tego celu uzależnione jest w znacznej mierze od wysiłku inżynierów i techników rolnictwa, od tego, w jaki sposób pracować będą nad mechanizacją i elektryfikacją rol-

# Żniwa rozpoczęte...

Ekipy kontrolne „Nowin Rzeszowskich” donoszą:

TELEGRAM

Do Redakcji „Nowin Rzeszowskich” Rzeszów, Plac Stalina 1

W dniu 3 lipca br. rozpoczęto żniwa na terenie powiatu Nisko w gromadzie Tarnogóra. W dniu 3 br. skoszono około 9 hektarów żyta. Jako pierwsza w tej gromadzie wyszła w pole małorolna chłopka ob. Katarzyna Kopacz.

Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN w Nisku

Spółdzielnia produkcyjna w Dzierdźwówe zakończyła koszenie i omłoty rzepak

Przed kilku dniami członkowie spółdzielni produkcyjnej w Dzierdźwówe (pow. Tarnobrzeg), dokonali zboru rzepaku ozimego. Bezpośrednio po skoszeniu przystąpili spółdzielcy do omłotów. Dzięki sprawniej organizacji pracy i dobrze wyremontowanemu maszynom omłoty rzepaku zakończyli w ciągu 2-3 dni. Zbiory są bardzo piękne — wydajność z ha będzie około 20 q.

W pracach przy żniwach i omłotach wyróżniło się wielu ofiarnych członków, którzy swoim przykładem mobilizowali resztę spółdzielców do ofiarnej pracy. Do takich należy sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Franciszek Matuszewski, ob. Jan Wólcik, ob. Józef Jugo i ob. Edward Chara. Do pracy żniwno-omłotowej wychodziły liczne kobiety. W krótkim czasie przystąpiła do koszenia z Dzierdźwówki do koszenia żyta.

Chłopi z gromady Stany „nie narzekają”, że w GS nie ma towarów, ponieważ „sklep GS-u zamknięto”

Akcja żniwno-omłotowa już się rozpoczęła. PGLi-y, spółdzielnie produkcyjne i chłopcy indywidualni przystąpili do koszenia rzepaku i pielęgnacji ozimego. Rozpoczęło się koszenie żyta.

To wcale jednak nie obchodzi zarządy wielu GS-ów, które nie zatroszczyły się o dostateczne zapleczenie sklepów w odpowiednią ilość i jakość towarów na okres kampanii żniwno-omłotowej.

Chyba w całym powiecie niskim, a może nawet w województwie rzeszowskim nie ma tak „pomysłowego” zarządu GS, jak w Bojanowie, który teraz polecił zamknąć sklep w gromadzie Stany. „Czynnik kompetentny” polecenie wykonał i już od tygodnia sklep GS w gromadzie Stany jest nieczynny. Jeśli rolnik chce sobie kupić kosę lub osetkę, zapakki, cukier itp., to może przejechać do Niska — z gromady Stany jest niedaleko, „zaledwie”... 16 kilometrów.

Tak więc ludność tej gromady — i to dużej, bo liczącej 350 numerów — nie będzie miała okazji do narzekania na stały brak towarów, dzięki zarządowi GS w Bojanowie i członkowi zarządu ob. Szczęchowi.

„Pomysł” zarządu GS w Bojanowie z zamknięciem sklepu w Stanach jest bardzo „oryginalny” i dlatego PZGS w Nisku z pewnością przynajmniej odwołanie „pomysłu” odpowiednio nagrody. W wytypowaniu do nagród pomogą PZGS-owi w Nisku mieszkańcy z gromady Stany, ponieważ oni najlepiej znają wartość owego, nieocenionego „pomysłu”.

Powiatowa komisja żniwno-omłotowa w Tarnobrzegu proponuje przesunięcie terminu rozpoczęcia prac żniwno-omłotowych o trzy miesiące, bo...

...kontrola przygotowań do kampanii żniwno-omłotowej przeprowadzona w „dniu gotowości” wykazała, że w powiecie tarnobrzekim istnieją wiele braków, których do tej pory jeszcze nie ustalono.

● W gminie Grębów nie opracowano jeszcze planów pomocy sąsiedzkiej, a Prezydium GRN zamiast dopłacać ich rozpracowania przez sołtysów i aktyw gromadki twierdzi, że ludzie nie skarżą się na brak pomocy sąsiedzkiej”.

Czy nie będzie za późno, jeśli ludzie zaczną się skarżyć na kulacki wyzysk? Pomyslecie nad tym towarzysze z GRN w Grębowie!

● Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Charzewicach nie troszczy się zbytnio o przygotowanie gminy do zbliżających się żniw i omłotów. Towarzysze z GRN w Charzewicach nie wyciągnęli dla siebie odpowiednich wniosków z zeszłorocznej kampanii żniwno-omłotowej, kiedy to wiele maszyn prywatnych było niewykorzystanych. Wielu kulaków ukryło swoje maszyny, aby w ten sposób opóźnić żniwa i omłoty — opóźnić dostawy zboża dla państwa. Jednym z takich był Antoni Koczwarra z gromady Jastkowiec, który po omłoceniu swojego zboża ukrył młocarnię w plewach. Podobna wypadki nie mogą mieć miejsca w tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej. Wszystkie maszyny żniwne i omłotowe nie wyłączając prywatnych, muszą być użyte do pracy, aby tegoroczną kampanię przeprowadzić szybko i sprawnie. O tym nie zapominajcie towarzysze z gminy Charzewice!

● Nie jest jeszcze zupełnie gotowy do żniw POM w Wielowsi. Do tej pory brakuje sznurka do snopowiązałek i nie wszystkie ciągniki są na „chodzie”. Wyremontowany przez TOR w Przeworsku „Ursus”, „nawalił” po kilkugodzinnej pracy.

Co będzie jeśli wszystkie tak zaczną „nawalać” w czasie kampanii żniwno-omłotowej?

Towarzysze POM-owcy nie możecie zawieść zaufania spółdzielców! Oni czekają na was, na wasze maszyny, aby przy ich pomocy jak najszybciej przeprowadzić żniwa i omłoty i odstawić zboża państwu.

(Dokończenie na str. 2)

## Podarki młodzieży woj. rzeszowskiej dla uczestników Festiwalu

Rzeszowska delegacja młodzieży na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie zawlezie podarki przyjaźni i braterstwa dla delegatów innych krajów. Z tych cennych i starannie wykonanych upominków odczytać można rozwój i piękno pokojowego budownictwa młodzieży i całego narodu polskiego.

Młodzież Huty Stalowa Wola przygotowała już 17 różnych upominków. Młodzieżowa załoga ZB wykonała piękną makietę wspaniałej budowy socjalizmu w Polsce — Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina w Warszawie, dzieła naszych radzieckich przyjaciół.

Zetempowcy fabryki Polna w Przemysłu przygotowali model maszyny do szycia, a młodzi maszyniści PKP Rzeszów — model parowozu.

Na zdjęciach, albumach i własnoręcznie wykonanych rysunkach młodzież rzeszowska obrazuje postęp w rozwoju naszego województwa, nowe socjalistyczne osiedla robotnicze, swoją pracę i na ukę.

Delegaci na Festiwal zawiozą młodzieży radzieckiej od uczniów Szkoły Ogólnokształcącej im. Bohaterów „Młodej Gwardii” w Rzeszowie album ze zdjęciami dokonanych w czasie odsłonięcia pomnika Iwana Turkiencza w Rzeszowie.

„Dowodem naszej solidarności z młodzieżą koreańską, walczącą o swe narodowe i społeczne wyzwolenie jest podarek — kasetka metalowa, którą ofiarujemy młodym bohaterom narodu koreańskiego” — powiedzieli zetempowcy ze Szkoły Metalowej w Przemysłu przekazując do Zarządu Miejskiego ZMP swój upominek.

# Uporządkowanie norm i płac przynosi na budowach wzrost wydajności pracy i przyspieszenie tempa robót

**WARSZAWA (PAP).** Robotnicy budowlani z licznych obiektów stwierdzają, że uporządkowanie norm i płac zlikwidowało niesprawiedliwość w normach na poszczególne roboty i w zaszerogowaniach pracowników, zdarzające się wypadki pokrzywdzenia robotników wysokokwalifikowanych w porównaniu z robotnikami o niższych kwalifikacjach zostały usunięte. Uporządkowanie zaszerogowań spowodowało, że na wielu budowach widoczny jest pod robotników niewykwalifikowanych i mało wykwalifikowanych do szkolenia zawodowego.

Jednocześnie z wielu budów donoszą, że uporządkowanie norm i płac przyczyniło się do usprawnienia organizacji pracy oraz szerszego stosowania zespołowych metod. Oba te czynniki pozwalają robotnikom osiągać lepsze wyniki produkcyjne.

### NA BUDOWIE MDM

Na budowie MDM w Warszawie, podobnie jak na innych budowach, powstają coraz to nowe „dwójki” murarskie, posadzkarskie i inne ze-

spoly. Już obecnie zespołowe metody pracy stosuje o 50 proc. więcej robotników niż przed uporządkowaniem norm. Na niektórych budowach, jak np. na budowie bloków nr 8 i nr 9 stosowane są wyłącznie zespołowe metody pracy. Dzięki uporządkowaniu zaszerogowań nie spotyka się już takich wypadków, by murarze i betoniarze zarabiali mniej od niewykwalifikowanych robotników, zatrudnionych np. przy wykopach.



Ciągłe podwyższanie opłat na wyższych uczelniach, brak sypialni, trudne warunki bytowe zmuszają studentów austriackich do podejmowania licznych akcji protestacyjnych. Na zdjęciu: Demonstracja studentów wiedeńskich przed parlamentem. Fot. — CAI

## Nowe manewry Li Syn-mana zmierzają do storpedowania zawarcia rozejmu w Korei

**PEKIN (PAP).** Agencja Nowych Chin stwierdza w komentarzu swego korespondenta w Kaesongu, że Li Syn man w dalszym ciągu czyni wszystko, aby przeszkodzić zawarciu rozejmu w Korei.

### Strajk powszechny w Kalkucie

**MOSKWA (PAP).** Agencja TASS donosi z Delhi, że masy pracujące Kalkuty, w odpowiedzi na podwyższenie przez angielskie towarzystwo tramwajów miejskich w Kalkucie opłat za przejazd, proklamowały powszechny strajk.

Komunikacja w mieście została wstrzymana, szkoły, sklepy i większość urzędów były zamknięte. Policja obrzuciła granatami z gazem łzawiącym tłumy demonstrantów, które za trzymowały na ulicach prywatne autobusy i taksówki. Wśród ludności są ofiary.

## Komunikat Biura Międzynarodowej Federacji Uczestników Ruchu Oporu, Więźniów i Ofiar Faszyzmu

**WIEN (PAP).** Biuro Międzynarodowej Federacji Uczestników Ruchu Oporu, Więźniów i Ofiar Faszyzmu ogłosiło komunikat, w którym stwierdza m. in.:

— Niemieckie Zrzeszenie b. Ofiar Faszyzmu podało, że w dniach 11 i 12 lipca odbędzie się w Giessen (w Hesji) zlot organizacji „Stahlhelm”.

Jak wiadomo, honorowym prezesem „Stahlhelmu” jest b. marszałek polny Kesselring,

Li Syn man — podkreśla korespondent — domaga się od gen. Robertsona, prowadzącego z nim rozmowy w imieniu prezydenta Eisenhowera, aby Stany Zjednoczone zobowiązały się do kontynuowania wraz z wojskami Li Syn mana wojny, o ile konferencja polityczna, która ma zająć się sprawą zjednoczenia Korei, nie rozstrzygnie tego problemu zgodnie z życzeniem Li Syn mana.

Według doniesień z Seulu — kontynuuje korespondent — w rozmowach między Robertsonem, a Li Syn manem nie osiągnięto żadnego postępu. Równocześnie Li Syn man wycofuje coraz więcej jednostek z armii, podlegającej dowództwu Clarka i przesuwa je na południe kraju w okolice Pusana do oddziałów, nie podlegających zwierzchnictwu Clarka. Amerykańskie agencje prasowe przypuszczają, że Li Syn man koncentruje te oddziały w celu „zwolnienia” pozostałych

ludowych jeńców wojennych, nie podlegających bezpośredniej repatriacji. Równocześnie — stwierdza korespondent — Li Syn man wysłał transporty „zwolnionych” jeńców wojennych do regularnej armii dla zastąpienia wycofanych oddziałów. Operacje tego rodzaju do konywane są od 1 lipca br. Od bywa się to za zgodą Amerykanów. Wszystko wskazuje na to, że Li Syn man czyni rozpaczliwe wysiłki, aby wciągnąć Amerykanów do akcji sabotowania rozejmu.

## By zwiększył się udział inżynierów i techników rolniczych w przebudowie wsi

(Dokończenie ze str. 1)  
Ich wiadomości z zakresu marksizmu-leninizmu wzmacniać w nich będzie poczucie odpowiedzialności za realizację planów gospodarczych w rolnictwie, za lepszą przyszłość naszej wsi.

Aby zacieśnić kontakt z pracującym chłopstwem, członkowie Stowarzyszenia będą popularyzować aktualne dla produkcji zagadnienia naukowo-techniczne, organizując odczyty i pogadanki dla członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników PGR, przodowników i racjonalizatorów rolnictwa. W tej dziedzinie dawne Stowarzyszenie Agrotechników Polskich ma już pewny dorobek. Od listopada ubiegłego roku zorganizowano i przeprowadzono ponad 100 odczytów zarówno dla kadr technicznych jak i dla szeregiem pracujących chłopstwa. Działalność ta będzie nadal, z wzmoczoną siłą kontynuowana.

## Oświadczenie kierownictwa KPD

**BERLIN (PAP).** Agencja ADN donosi z Bonn, że kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) opublikowało oświadczenie, w którym stwierdza, że kampania wyborcza, prowadzona przez rząd boński, jest kampanią terrorku i prowokacji.

Rząd boński — głosi oświadczenie — od dawna dąży do tego, aby przyszyły Bundestag również uprawiał politykę proamerykańską. W tym celu opracowano ordynację wyborczą, sprzeczną z zasadami wolnych, demokratycznych wyborów.

Dlatego rząd Adenauera usiłuje stłumić każde wojsło i przeprowadzić wybory do Bundestagu w warunkach policyjnego i faszystowskiego terrorku.

Kierownictwo KPD kategorycznie protestuje przeciwko inspirowanemu z góry systemowi przedwyborczego terrorku i prowokacji. Kierownictwo KPD stwierdza przede wszystkim, że przeprowadzonych w takich warunkach wyborów do Bundestagu nikt nie uzna za wolne i demokratyczne.

## Chłopi gromady Rudna Mała czynem wilają Święto Odrodzenia

Licznie zgromadzeni na ogólnym zebraniu gromadzki chłopi z gromady Rudna Mała (pow. Rzeszów) pragnąc dać wyraz swej patriotycznej postawie, podjęli zobowiązaniami zwiększając swój udział w socjalistycznym budownictwie. Do podjęcia zobowiązań mobilizował gromadę aktyw gromadzki: sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Ludwik Zajac, prezes koła ZSL ob. Władysław Mierzwa, prezes koła ZSCh Augustyn Kula, sołtys gromady ob. Andrzej Mierzwa i wielu innych.

Dla uczczenia Święta Odrodzenia — 22 lipca i pierwszej rocznicy uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, chłopi z Rudnej Małej zobowiązali się:

- Akcję żniwno - omlotową poprzez całkowite wykorzystanie maszyn i należyte rozpracowanie i kontrolowanie pomocy sąsiedzkiej skrócić o 5 dni.
- Bezpośrednio po wykoszeniu zboża dokonać podorywek z równoczesnym sie-

wem poplonów. Poplony zastęją prawie na połowie ogólnego obszaru upraw zbożowych.

● W ciągu 18 dni po zakończeniu żniw wszyscy chłopi tej gromady dokonają manifestacyjnej dostawy zboża dla państwa.

● Systemem gospodarczym wyremontują dodatkową salę szkolną, aby z nowym rokiem szkolnym dzieci miały odpowiednie pomieszczenie. Koszty remontu sąli szkolnej wyniosą ponad 3 tys. zł. Ponad 2,5 tys. zł wyniesie remont dachu świetlicy gromadzkiej, który prze prowadzą również sposobem gospodarczym.

● Aby bliżej poznać osiągnięcia przodującego kłajra Rad, chłopi z Rudnej Małej zobowiązali się założyć w swej gromadzie koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Takimi zobowiązaniami wilają chłopi Święta Odrodzenia, które po raz dziesiąty będziemy obchodzili w Polsce wolnej od ucisku kapitalistycznego - obszarniczego — w Polsce, budującej socjalizm.

Stowarzyszenia organizowane są specjalne kursy jednoroczne, przygotowujące do egzaminu na stopień inżyniera rolnika. Obecnie kształci się już tą drogą 200 osób.

Stowarzyszenie, jako reprezentant kadr technicznych w rolnictwie, powołane jest również do współdziałania w przygotowaniu i realizowaniu planów techniczno-gospodarczych resortów rolniczych, do opracowywania zagadnień naukowo-technicznych, wynikających z polityki partii i rządu oraz szerzenia i popularyzacji zagadnień naukowych i gospodarczych wśród szerokich rzesz społeczeństwa.

Dzięki wytycznym opracowanym przez Zjazd Stowarzyszenia nasze z jeszcze większą energią przystąpi do pracy, której celem jest zwiększenie udziału inżynierów i techników rolnych w socjalistycznej przebudowie wsi.

mgr inż. W. Nowolewski

## Oreddie premiera Otto Grotewohla do chłopów NRD

**BERLIN (PAP).** Agencja ADN opublikowała oreddie premiera Otto Grotewohla do wszystkich chłopów republiki.

Premier Grotewohl dziękuje chłopom za to, że nie poszli na lep prowokacji faszystowskiej, zorganizowanej przez wrogów narodu niemieckiego w dniu 17 czerwca. W związku z tym premier Grotewohl przypomina chłopom, że gdyby „dzień X” się udał, zostaliby oni pozbawieni takich demokratycznych zdobyczy, jak reforma rolna, która dała im ziemię, jak ośrodki maszynowe, zostaliby zrujnowani i znów znaleźliby się pod butem junkrów.

„Stwierdzając, że „dzień X” miał wywołać pożogę wojenną w Niemczech, premier Grotewohl pisze: „Zaden uczyliwy człowiek nie chce wojny, nie chce jej zwłaszcza chłopie. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej dąży nieustannie do zapobieżenia temu śmiertelnemu niebezpieczeństwu i dlatego wytrwale kontuuuje, mimo prowokacji wojennych, politykę zjednoczenia Niemiec i utrwalania pokoju. Wszystko, co stoi na drodze do osiągnięcia tego celu, jest usuwane. Wychodząc z powyższego założenia, rząd NRD, zgodnie z zaleceniami Biura Politycznego KC SED, dokonał

przełądu przebytej drogi i postanowił radykalnie zlikwidować popełnione błędy i rozpocząć realizację zarządzeń, które powinny szybko doprowadzić do polepszenia warunków bytu całej ludności i przyczynić się do wzajemnego zrozumienia między Niemcami”.

Następnie Otto Grotewohl wyjaśnia szczegółowo treść uchwał rządu NRD, zmierzających do umocnienia i dalszego rozwoju gospodarstw chłopskich i spółdzielni produkcyjnych.

### Powrót uczonych polskich z ZSRR

**WARSZAWA (PAP).** Do Warszawy powróciła po 3-tygodniowym pobycie w ZSRR delegacja uczonych polskich z prezesem Polskiej Akademii Nauk — Janem Dembowskim na czele.

Przybyłych witali na lotnisku w imieniu Polskiej Akademii Nauk: zastępcy sekretarza naukowego PAN — prof. Żółkiewski i prof. Leszczyński oraz sekretarz wydziału IV PAN — prof. Nowacki.

### Spoleczeństwo NRD wyraża wdzięczność narodowi radzieckiemu

**BERLIN (PAP).** Berlińska prasa demokratyczna publikuje w dalszym ciągu wypowiedzi, zawierające wyrazy głębokiej wdzięczności dla klasy robotniczej Związku Radzieckiego i wszystkich ludzi radzieckich za ich braterską solidarność z masami pracującymi Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które dały zdecydowaną odprawę prowokatorom faszystowskim w Berlinie.

Robotnicy Huty „Vesti” w liście, wystosowanym w odpowiedzi na pismo hutników kijowskich, stwierdzają, że zebrania protestacyjne w Związku Radzieckim przeciwko prowokacjom faszystowskim w Berlinie i NRD były świadectwem głębokiego zaufania, jakie naród radziecki żywi do niemieckiej klasy robotniczej. Hutnicy niemieccy zakomunikowali swym przyjaciołom w Kijowie, że podczas prowokacji faszystowskiej, dokonanej 17 czerwca, pozostawali oni w ciągu 24 godzin na swych etapowiskach roboczych i zorganizowali obronę powierzonych ich opiekę agregatów przed napadem bandytów faszystowskich. Solidarność robotników radzieckich — piszą autorzy listu — była dla nas nowym dowodem przyjaźni Związku Radzieckiego, dowodem, który dał nam siłę w walce o nowe sukcesy produkcyjne i o zachowanie pokoju.

### Amerikanie bombardują wsie koreańskie

**PERIN (PAP).** Jak podaje Koreańska Agencja Telegraficzna lotnictwo amerykańskie kontuuje barbarzyńskie bombardowanie spokojnych miast i wsi koreańskich.

29 czerwca blisko 30 samolotów amerykańskich dokonało nalotu na osiedla powiatu Enczu w prowincji północny Phentan. W wyniku bombardowania zburzonych zostało kilkadziesiąt zagródli chłopskich. Wśród ludności cywilnej jest dużo ofiar. W nocy na 30 czerwca amerykańskie „latające fortece” rzuciły bomby na kilka wsi w powiecie Sunan



## Łatwiej pójdzie praca gdy organizacja partyjna przyciągnie do swych szeregów najlepszych

Przy wejściu do Fabryki Kalafonii i Terpentyny w Rudniku na wysokim słupie umieszczono tablicę, na której ruchoma strzałka codziennie wskazuje wykonanie planu miesięcznego. W dniu 29 ub. m. strzałka dumnie wskazywała liczbę 100. Poprzedniego dnia załoga wykonała plan miesięczny za czerevec na 2 dni przed terminem.

Robotnicy fabryki w Rudniku dotrzymują kroku innym z przodujących zakładów produkcyjnych. Od stycznia br. plan rytmicznie wykonują i na wet systematycznie przekraczają zadania planowe. I tak plan na I kwartał br. wykonali w 109 proc., a plan półroczny zrealityzowali w dniu 12 czerwca br. na 17 dni przed terminem.

Sukces jaki załoga zakładów osiąga w tym roku jest znaczny w porównaniu do roku ubiegłego, kiedy plan wykonano jedynie w 93 proc.

Obok bramy wejściowej jest również „tablica bumelantów” — lecz nazwisk na niej od dawna nie wywieszano. Po prostu dlatego, iż w porównaniu do roku ubiegłego, znacznie poprawiło się przestrzeganie przez załogę socjalistycznej dyscypliny pracy. Jest to tym bardziej dodatni objaw, gdy się weźmie pod uwagę, że około 40 proc. zatrudnionych w fabryce — to dojeżdżający z pobliskich i dalszych gromad.

### OSIĄGNIĘCIA WARUNKUJE PRACĘ MASOWO-POLITYCZNA

Gdzie należy szukać źródła tych osiągnięć? Niewątpliwie w większym ożywieniu pracy polityczno-uświadamiającej prowadzonej przez organizację partyjną wśród załogi oraz w należytej, planowej organizacji pracy z pomyślnym skutkiem stosowanej przez kierownictwo zakładu.

Na zajęcia szkolenia partyjnego zapraszano również przodujących robotników i rzemieślników. Aktualne zagadnienia polityczne zawsze są omawiane na masówkach lub zebraniach z udziałem całej załogi. Po zebraniach, kierownictwo zakładu zabezpiecza dojeżdżającym powrót do domu po pracy samochodem. Ma to duże znaczenie, gdyż właśnie w wielu innych zakładach brak troski o sprawy bytowe robotników, choćby w zabezpieczeniu dojazdu do miejsca zamieszkania, częściowo utrudnia pracę masowo-polityczną.

Jedną z form pracy politycznej, aczkolwiek nie stosowanej systematycznie przez organizację podstawową, jest odczytywanie z gazet najciekawszych artykułów na temat wydarzeń politycznych i sytuacji w kraju i zagranicą. A jak się okazało, przeprowadzone kilkakrotnie prasówki w kilku grupach w zakładzie w czasie przerw od pracy, były chętnie przyjmowane przez robotników. Świadczą o tym ożywiająca dyskusja, jaka się wywiązała wśród zebranych.

### NIE TRZEBA SIĘ JEDNAK ZASKLEPIAĆ

Na rozwinięcie wszystkich form pracy agitacyjnej i objęcia tą agitacją każdego członka załogi potrzeba większego wkładu ze strony organizacji partyjnej, a przede wszystkim zwiększenia liczebności organizacji partyjnej. I w tej mierze właśnie pod stawowa organizacja partyjna w fabryce kalafonii nie potrafiła dotychczas przezwyciężyć wszystkich trudności. Po pierwsze dlatego, że jest organizacyjnie słaba z

brak w szeregach organizacji partyjnej przodujących robotników; po drugie — pracę masowo-polityczną stawia w drugiej kolejności po zagadnieniach produkcyjnych — zamiast umiejętnie splatać te sprawy ze sobą.

Świadczą o tym choćby fakty następujące. W ciągu br. przyjęto na kandydatów do partii jedynie tow. Jana Kubasiewicza i Jana Młynarskiego. A przecież spośród bezpartyjnych, którzy uczęszczali na szkolenie ideologiczne jest więcej takich, którzy podnieśli swój poziom wyrobienia politycznego do poziomu członka partii, jak np. ślusarz Jan Kiszowski, Edward Łojek — majster warsztatu napraw i inni.

Przykładem w pracy dla innych służyć może również bezpartyjny Roman Zybura, szlifierz, który wprowadza znaczne oszczędności w zużyciu noży i chętnie dzieli się swymi doświadczeniami z młodszymi pracownikami. Również i Władysław Tys, majster zmiłnowy mimo, iż pełni odpowiedzialną funkcję w zakładzie, to kiedykolwiek zachodzi potrzeba pracuje dodatkowo jako spawacz. Wielu niewykwalifikowanych robotników poprzez systematyczne szkolenie awansowało w zawodzie i tak np. Jan Wiąto wicz w kralnii z pomocnika na maszynistę obsługującego samodzielnie urządzenie działu, Józef Serwatka i tow. Julian Mellen z pomocników na destylatorów.

Wiele wysiłku w podniesieniu poziomu przeszkolenia zawodowego załogi włożył kierownik techniczny zakładu tow. Władysław Kuczera, umiejęt-

nie włączając pracę produkcyjną z zadaniami agitatora partyjnego. Dzięki jego zapobiegliwości i podejściu do robotników w procesie produkcji, prawie zupełnie wyeliminowano tzw. „wąskie gardła”. Ostatnio na przykład kiedy robotnicy placowi zatrudnieni przy wyładunku wagonów z karpinia nie mogli jednocześnie załadować wagonu gotowymi wyrobami, to tow. Kuczera zmobilizował do tej dodatkowej pracy część załogi i dzięki temu wcześnie od przewidzianego terminu wysłano zamówione w zakładzie wyroby.

Dowodzą to, iż wśród załogi troska o dobro zakładu jest żywa, udokumentowana czynnością. W czynie pierwszorzutowym zobowiązania robotników przyniosły 46 tys. zł oszczędności, a podjęte długofalowe zobowiązania wykonania planu rocznego o 10 dni przed terminem — jest realizowane. Dodatkowo załoga zobowiązała się przeprowadzić w własnym zakresie kompletny remont urządzeń zakładu, nie przerywając produkcji.

Członkowie organizacji partyjnej a zwłaszcza agitatorzy partyjni nie wykorzystują jednak w pełni tych przykładów zdrowego, twórczego rytmu pracy najofiarniejszych spośród załogi, aby tym samym zdobyte doświadczenie produkcyjne upowszechnić, aby każdy robotnik w zakładzie, każda brygada produkcyjna, była przodującą. Łatwiej to będzie osiągnąć, jeśli organizacja partyjna nie zasklepi się w sobie, a odwróci, przyciągnie do swych szeregów najofiarniejszych w pracy spośród bezpartyjnych.

J. S.

## O złej kontroli a także o złych i dobrych drogach

— Teraz nastawiamy się przede wszystkim na sprawdzienie przygotowań do akcji żniwnej — powiedział nam w GRN. — Pewnie w terenie spotkacie nasze komisje. Bo teraz, to sami wiecie. Kontrola i jeszcze raz kontrola...

W najbliższej okolicy, tuż za ostatnimi zabudowaniami znajduje się GOM. Dojazd do niego bynajmniej nie należy do łatwych. Prowadzi tu wyboista, wiejska droga, strasząca w zależności od pogody gęstymi tumanami kurzu lub gliniastym błotem.

Porządku w GOM-ie nie najlepsze. Choć żniwa za pasem, maszyny nie wyremontowane, zamówienia na niezbędne części zamienne wysłane dopiero przed kilku dniami, zawieranie umów o pracę maszyn GOM-owskich pozostawione na żywioł.

Czy w ostatnim czasie była w GOM-ie jakaś komisja kontrolna?

— Nie, nie było żadnej — słyszymy w odpowiedzi. — Ani ostatnio, ani przedostatnio. W ogóle nie często miewamy tu gości. Sami rozumiemy — FATALNY DOJAZD.

Gdy potem rozmawiamy na ten temat w GRN, przewoźnicą przytulim tłumaczy nam uspokajająco:

— W GOM-ie? Rzeczywiście! Tam nie postaliśmy nikogo. Widzicie, po prostu nie było potrzeby, bo kierownik GOM oblecał nam już przedtem, że sam dopilnuje, żeby wszystko było na termin. Dał SŁOWO, — nie było powodów, żeby mu nie wierzyć.

Co zaważyło, czy zły do-

jazd, czy „słowo uczciwego człowieka” — nie wiadomo. Może jedno i drugie, dość na tym, że w GOM-ie źle się dzieje, a władze terenowe nie są o tym nawet poinformowane.

W przeciwieństwie do GOM-u miejscowy POM położony jest tuż przy równej, jak stół, malowniczo ocienionej rozłożystymi drzewami sosie. Jedzie się do niego lub idzie wygodnie, przyjemnie...

— Gotowi jesteście do żniw? — pytaliśmy dyrektora POM.

— Tak i nie — zagadkowo odpowiedział z pochmurną miną. Maszyny wyremontowane w terminie. Zgodnie z zobowiązaniami załogi, wczoraj się dzień miał być poświęcony na ostatni przegląd, naoliwienie itd. Ale nie udało się nam tego zrobić. Nie z naszej winy. Siła wyższa — kontrola. Żeby nie to, już wczoraj byłibyśmy w 100 procentach gotowi. Postaramy się dziś to nadrobić, chyba że znów coś nam przeszkodzi — jakaś kontrola — tu dyrektor nieznacznie zastukał palcem w nieheblowane drzewo jednego z warsztatów. — Na nasze nieszczęście za dobrą mam woszę, za łatwo do nas dojechać — dodał tonem wyraźnego zniechęcenia.

Dalsza rozmowa wyjaśniła niewesołą minę dyrektora i jego skłonność do zabobonów. Bo posłuchajcie tylko, co wczoraj działo się w POM-ie.

Żniwiarki, snopowłazki i kosłarki czekały na ostatnią toaletę. Tu trzeba jeszcze coś naoliwić, tam coś po-

dokręcać. No i oczywiście, cały sprzęt sprawdzić. Ręka wy już zakasane, uwaga...

Chwilczkę. Zbliża się komisja.

— Dzień dobry! Jak tam praca? Jak z gotowością do żniw? — Już od furtki przyjaźnie wołają towarzysze z Wojewódzkiej Rady Narodowej.

POM-owcy — co tu ukrywać — są nawet mile zdziwieni. Z samego województwa. Interesują się. Przyjemnie jest pochwalić się dobrymi osiągnięciami. Ostatecznie, mała przerwa w pracy nie przeszkodzi. Nadrobią...

Oprawdząli komisję po całym POM-ie, pokazali warsztat, zdemontowali wyremontowany już sprzęt. Towarysze z komisji byli zadowoleni. Po małej godzinie pożegnali się i pojechali.

POM-owcy wrócili do przerwanej pracy. Nie na długo. Bo oto:

— Chcieliśmy z towarzyszem kierownikiem. Jesteśmy z CZPOM — przedstawiła się już nowa komisja. — Jak tam praca? Jak z gotowością do żniw? — dopytywali się ciekawie. Oprawdząli nas trochę po swoim królestwie — żartowali.

I jak tu nie oprowadzić? Jak nie pokazać? Oczywiście oprowadzali, pokazywali i wyjaśniali. Jednak już z mniejszym entuzjazmem niż poprzednio. Zwłaszcza starszy mechanik, który był odpowiedzialny za przygotowanie do gotowania technicznego i własnie przeglądał wyposażenie... Odprowadzili odchodzącą komisję do samej furtki. Ledwie uścisnęli sobie na pożegnanie ręce, już musieli witać się z nową ekipą.

Jesteśmy z Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa PRN — wyjaśnili nowoprzybyli. Jak tam praca, towarzysze? Jak z gotowością do żniw?...

I tak już było do wieczora. Przybyła czwarta komisja z Komitetu Powiatowego, płata z Komitetu Gminnego. Przed południem jako ostatnia zapisała się Komisja Koordynacyjna do spraw żniwno-omłotowych.

Po południu było już trochę lepiej. Lepiej o jedną komisję. Zamiast sześciu, jak przed południem, było ich już tylko pięć — po jednej z Gminnej i Powiatowej Rady Narodowej i aż dwie z Ekspozytury Okręgowej POM.

W notisie kierownika POM pod numerem jedenaścim zanotowano: Zarząd Powiatowy ZMP.

Próbowałimy tłumaczyć rozgorzycyżnym POM-owcom wielkie znaczenie kontroli, jej dodatnie skutki. Powtórzyliśmy nawet to, co nam samym powiedziano w Gminnej Radzie Narodowej, że przygotowania do żniw to najważniejsza rzecz, że stąd bojowe zadanie: kontrola i jeszcze raz kontrola, towarzysze! — zakończyliśmy mocno. I wście, co nam odpowiadzie? — Zgodzi! Był nie do jedenastu razy na dzień — co za nadto to nie zdrowo.

B. Dr.

### Nasz konkurs pt. »Moje 9 lat życia w Polsce Ludowej«

## Kobieta zdobyła pełne prawa

Jestem córką małego chłopca z gromady Deszno pow. Sanok woj. Rzeszów. Życie moje do czasu wyzwolenia nie było łatwe. Było 2-hektarowe gospodarstwo, a do tego 8-ro na nim drobnych dzieci. Ziemia jaką posiadaliśmy była położona na górach, wymagała sztucznego nawozu, którego nie można było kupić. Ojciec mój musiał dorabiać, aby jako tako wyżywić dzieckiem i ja przyrodziła. Ukończyłam 7 klas szkoły powszechnej. Na dalszą naukę nie było można sobie pozwolić. Jako najstarsza musiałam pracować w polu i w domu pomagać matce. Zresztą po co chłopu na wsi była szkoła, krowy policzył sobie bez wykształcenia na palcach, z maturą też garnki szorował u hrabiego Potockiego w Rymanowie Zdroju czy gdzie indziej. Mawiali Potoccy „chłop stworzony po to, aby pracować, dać świński rogi, to by porządnych ludzi bodła”. Widać do porządnych zaliczano wtedy rodziny hrabiowskie, księżęce i magnaterii, świniami byli chłopcy i robotnicy. Nie tylko ja jedna w takim położeniu się znajdowałam, w naszej gromadzie takich jak ja było więcej. Tych co się im dobrze powodziło, policzyło się na palcach. Co było robić. Ciężota w gromadzie, brak ziemi i pracy — oto perspektywy, jakie stały przed mieszkańcami. Emigrowano za chlebem. Nadeszła okupacja, a z nią na każdym kroku narażanie własnego życia.

Po długich latach nastąpiło nareszcie wyzwolenie przez Armię Radziecką i idąc przy jej boku Odrodzone Wojsko Polskie. Dużo wysiłku włożono dla likwidacji band faszystowskich UPA i resztek niedobitków faszystów spod znaku NSZ, którzy palili bezmiłosiernie i rabowali dobytek chłopca. Wielu padło naszymi

nim nastąpił ład i porządek, nim chłop mógł spokojnie poświęcić się pracy, zachować swój dobytek. Wyszłam za mąż. Zapragnęłam pracować, by się stać samodzielną, by zdobyć zawód.

Z prasy i radia dowiedziałam się o nowych perspektywach dla kobiety, w u stroju demokracji ludowej, która po raz pierwszy w historii naszego narodu przyniosła jej pełne wyzwolenie, pełną możliwość w uzyskaniu pracy. Kobieta została ołowioną pełną opieką ze strony partii jak i ze strony władzy ludowej.

Samo postanowienie pracować, to nie wszystko, ale w jakim zawodzie, czy się nauczę, oto problemy jakie we mnie nurtowały — niewiara we własne siły początkowo osłabiała moje postanowienie. Wreszcie się zdecydowałam — zwróciłam się o pomoc do partii. Wysłuchano mnie, przeanalizowano moje możliwości i skierowano mnie do Prezydium PRN, skąd przydzielona zostałam do Gminnej Rady Narodowej w Oleszycach - Mieście na stanowisko księgowej. Ob. mgr Gdula Kazimierz, przewodniczący Prezydium PRN w Lubaczowie przyoblecł pomoc fachową i opiekę ze strony Wydziału Finansowego tegoż Prezydium.

Nie były to tylko czeze obietniki. Wzięłam się do roboty, przystano pomoc fachową w postaci ob. Jana Tkacza. Starzy przedwojenni urzędnicy mawiali „gdzie to możliwe, aby po 7 klasach bez żadnej szkoły podołać księgowości, zakopie się do więzienia”. Nie sprawdzili się przeprowadnie. Mną kierował pęd do wiedzy, silna wola opowania materiału i wykazanie tym wszystkim słabo wierzącym w możliwość człowieka, że chcą szczęścia, to główna podstawa sukcesów.

Pierwsze miesiące nie były łatwe, materiał ciężki, o puszczała mnie wiara w możliwość jego opanowania. Dziś wszystko to mam już poza sobą. Jestem księgową, prowadzącą samodzielnie referat finansowy, ku pełnemu zadowoleniu władz przełożonych, na dowód czego z dniem 1 maja br. przeszerogowano mnie z grupy IX do grupy VIII. Zarabiam około 800 zł miesięcznie, co jest bardzo dużą pomocą w naszej rodzinnej gospodarce. Kiedy patrzę na życie moje i tysięcy kobiet w Polsce Ludowej i porównuję je z życiem kobiet w księżce Orzeszkowej pt. „Marta”, widzę jakie kolosalne zmiany nastąpiły, że kobieta posiada prawa zagwarantowane pierwszy raz w historii Konstytucją. Czy otrzymanie pracy i wynagrodzenia na równi z mężczyzną, 12-tygodniowy urlop macierzyński płatny i wszelkie zdobycze socjalne, czy to nie są wielkie zdobycze kobiety w nowym ustroju.

Posiadam troje dzieci. Władza ludowa dopomaga i opiekuje się matkami pracującymi. Wybudowane i wyposażone zostało u nas w Oleszycach przedszkole, w którym moje dzieci uczą się i wychowują na pełnowartościowych obywateli, mają zapewnione smaczne i pożywne wyżywienie. Mogę spokojnie pracować, nie myśląc o nich, czy aby przy padkiem co im się nie stało, czy aby nie podpalili mieszkania. Porównuję czasy „Marty” i ostatniego panowania rządów obszarnczo - kapitalistycznych z życiem kobiety w Polsce, w której gospodarzem jest robotnik i chłop i widzę że tak wielką różnicę. Przychodzi mi na myśl czy w tamtych czasach uczono by mnie i tak męszczo by się z mną, abym mogła opanować materiał i zdobyć zawód? Czy było możliwym, by prosta kobieta

wiejska bez wykształcenia piastowała jakieś stanowisko w instytucji państwowej, w Polsce obszarnczo - kapitalistycznej. Mówiono, że chłop stworzony do pracy i to do ciężkiej pracy, za niedźzy grosz. Nie ma dziś w Polsce Ludowej zamkniętych stanowisk dla kobiety. Zniknęła wieczna hańba i poniżenie. Zniknęła prostytutka, dająca kobiecie w hańbie i poniżeniu możliwość zarobku. Kobieta przestała być zabawką mężczyzny, stała się ona pełnoprawną obywatelką swej Ojczyzny, stała się współgospodarzem i budowniczym w niej lepszemu jutra.

Te przemiany zawdzięczamy wyzwoleniu przez Armię Radziecką, dzięki której mogł wzięć w swe ręce władzę robotnik i chłop, by dać możliwość stworzenia takich warunków, jakie my, kobiety, dziś mamy. Żadna propaganda nie zdoła temu zaprzeczyć. Z wdzięcznością wnosłam podanie o przyjęcie mnie w poczet kandydatów tej partii, która jest siłą przewodnią narodu, tak entuzjastycznie budującego swe życie tworzącego lepszą i szczęśliwszą przyszłość, bez wyzysku. Jestem jej kandydatem. Postanowiłam jeszcze wyjątniej pracować, aby swym wysiłkiem i wydatną pracą, przysparzać sił naszej Ludowej Ojczyźnie.

Postanowiłam jeszcze mocniej wypełniać zadania stawiane przez partię i rząd, których rzetelną realizacją będzie jedyną więcej cegiełką w murze, o który rozbija sobie łeb bankier amerykański, pragnący wsadzić swój — jak powiedział towarzysz Bierut — niedźwiedź łeb do naszego Ludowego Domu.

Marja Wilkowa  
księgową Prez. GRN  
Oleszyce - Miasto  
pow. Lubaczów  
woj. Rzeszów

CZYTAJCIE  
PRASĘ  
PARTYJNĄ

# Sprawy RZESZOWSKIE

Jeszcze w grudniu ub. r. ob. S. O. zgłosiła się do Spółdzielni Pracy Usług Różnych „Zjednoczenie” (Punkt Optyczny nr 1) w Rzeszowie (ul. 3 Maja) z receptą w celu otrzymania okularów. Z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień ob. Helena Sęk, pracownica wymienionej spółdzielni, zwlekala z wydaniem okularów, aż wreszcie zabrawszy ob. S. O. blocek, oświadczyła, że recepta zginęła, i że ob. S. O. musi iść ponownie do lekarza, by do starczył drugą. Ob. S. O. zawiązała się zatem z drugą receptą i znowu czekała tygodnie, miesiące... I wreszcie po półrocznym oczekiwaniu, okulary zostały sporządzone.

Ale co się okazało? Mimo tego, iż na receptę było zaznaczone, że ob. S. O. posiada własną oprawę i nie należy żądać od niej 18 złotych (bo tyle kosztuje nowa oprawa), ob. Helena Sęk (jakkolwiek własnoręcznie wzięła oprawę od klientki) dała nową, doliczając normalnie 18 złotych!

To jeszcze nie wszystko. Ob. S. O. nie może używać owych okularów, prawdopodobnie z tego powodu, że sporządzone zostały nie ściśle z receptą, lub całkiem po prostu, po tylu miesiącach wzrok uległ pogorszeniu. Ten wypadek świadczy wymownie o wielkim bałaganie w Punkcie Optycznym nr 1 oraz o nieuczciwości jego pracowników. Sądźmy, że Zarząd Spółdzielni Pracy Usług Różnych w Rzeszowie zajmie się wymienionym punktem i m. in. wyciągnie wnioski w stosunku do nieuczciwej pracownicy ob. Heleny Sęk.

W. E.

## Wtorek

7 LIPCA

### RZESZOW

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr. 81, Plac Stalina 18.

Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56, (tel. 10-34)

Pogotowie Ratunkowe: ul. Obrońców Stalingradu 29. tel. 09

Straż Pożarna: (ul. Mickiewicza 10), tel. 08

## TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Dwa tygodnie w „Raju” — początek o godz. 19.

## KINA

APOLLO: (ul. Dymnickiego 2) — „Sadko” (prod. radzieckiej) godz. 18 i 20.

PRZODOWNIK (ul. Pastrowskiego) — „Małżeństwo aktorki” — godz. 17 i 19.

# Najbardziej ofiarni i przodujący - delegatami na Festiwal

Młodzież rzeszowszczyzny na IV Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów reprezentowana będzie przez swoich kolegów — młodych przodowników pracy i nauki. Między innymi na Festiwal bukareszteński wyjadą młodzi robotnicy Bielniak i Łuszczyn, chłopcy synowie — Jurkowski i Ostrowski i wielu, wielu innych.

Czym ci młodzi zasłużyli sobie na to zaszczytne wyróżnienie — reprezentowanie swoich kolegów z miast i wsi na wielkim zlocie postępowej młodzieży świata?

Józef Bielniak pojedzie do Bukaresztu, jako delegat młodzieży Kopalnictwa Naftowego. Bielniak stale przodował w pracy zawodowej. Za to przodownictwo w ubiegłym roku uczestniczył w zlocie młodych, ofiarnych budowniczych Polski Ludowej — Zlocie Młodych Przodowników. Po powrocie ze zlotu warszawskiego wykazał się jeszcze większą aktywnością w pracy. Jest dla kolegów wzorem świadomego robotnika. Po przez zastosowanie metody Kolesowa podniósł wydajność swej pracy, wykonując 159 procent normy. Bielniak jest również wzorem robotnika — aktywny w pracy społecznej. Włożył on wiele pracy w organizowanie gospodarstwa spółdzielczego w Lipinkach.

Tak samo jak Bielniak — przodującym robotnikiem jest Mieczysław Łuszczyn z mieleckiej WSK. Łuszczyn wykonuje ponad 225 procent normy. IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów uczcił on zobowiązaniem: pracując według nowych norm postanowił do końca bieżącego roku wykonać 2-roczną normę produkcyjną i tym samym zakończyć zadania przypadające nań w planie 6-letnim.

Bogate osiągnięcia ma, gospodarująca na 2 i pół hektarowym gospodarstwie w Wysokiej w powiecie lańcuckim — reprezentantka młodzieży rzeszowszczyzny na Festiwal w Bukareszcie, Stefania Ostrowska. Ostrowska pracuje na roli razem z rodzicami; ojciec jej jest jednym z tej rzeszy chłopów, którzy wzorowo wywiązują się ze świadczeń na rzecz państwa. Kiedy, jako aktywistka roboty społecznej wybrana została delegatami na Festiwal — zapewniła kolegów, że na swoim gospodarstwie walczyć będzie o jak największą wydajność z hektara.

Synem chłopskim jest również delegat na Festiwal, Tadeusz Piórkowski. Piórkowski docenia swoją pracę i pracą na tym ważnym stanowisku przyniosła mu tytuł przodownika. Teraz będzie wykonywał nie mniej niż 150 procent normy.

Ci młodzi, właśnie za swą pracę dostąpili zaszczytu reprezentowania młodzieży rzeszowskiej w Bukareszcie. Te ich bogate zasługi mierzone w przededniu Festiwalu procentami wykonanej normy, ich dodatkowy oddziaływanie na swoich kolegów, towarzyszy pracy.

K. Grzybowicz

## Gdzie »wczasują« najmłodszy rzeszowianie?

Przed kilku dniami rozpoczęły się wczasowe dziecięce na terenie naszego województwa. Po całorocznej pracy szkolnej dzieci wyjechały na kolonie do pięknych miejscowości podgórskich i górskich woj. rzeszowskiego, by nabrać nowych sił do pracy w przyszłym roku szkolnym, wzmocnić swe zdrowie i siły fizyczne oraz uzupełnić wiadomości nabyte w szkole.

Z Rzeszowa na kolonie i obozy wyjechało również bardzo dużo dzieci. Dzieci pracowników Prezydium Woj. Rady Narodowej spędzają wczas na koloniach w Szymbarku, Rymańowie-Zdroju i w Targowiskach, ZBM — w Bobowej, Dyrekcji Poczty i Telegr. — w Stróżach. W dużym ośrodku kolonijnym w Łosiu i Gorlicach spędzają wczas dzieci szkół TPD. Kolonia CZP Mlecz, zaś zjechała się głęboko w Karpaty, by w „drugiej Krynicy” — Wysokiej w pow. gorlickim — zająć słońca i powietrza górskiego. Woj. Zarząd Przemysłu i Handlu wysłał swe dzieci na kolonie do Lipinek, w pow. gorlickim, Rzeszowskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane — do Krościenka pow. krośnieński. Kolejarze województwa rzeszowskiego i miasta Rzeszowa wybrali na miejsce

wypoczynku dla swych dzieci Zagórz i Lesko. Obydwie ich placówki są już czynne, dzieci i młodzież czują się tam bardzo dobrze.

Spółdzielcy nie zapomnieli również o dzieciach swych pracowników, zorganizowali dla nich szereg kolonii. Woj. Zarząd Gminnych Spółdzielni „Sam. Chłopskiej” w Rzeszowie wysłał dzieci na kolonie do Zwierzynca, Potoka, Bolestrazyc i Hadzi Szklarskich. Związek Spółdzielni Spożywców — do Trześniowa w pow. brzozowskim.

Związki Branżowe Spółdzielni Usługowych w Rzeszowie zorganizowały kolonie w Dobrzechowie i w Nieborowie w pow. rzeszowskim.

Niezależnie od szkół TPD które mają swe placówki w Łosiu i Gorlicach, Szkoła Podstawowa Nr 2 organizuje swe kolonie w Lesku.

Pracownicy instytucji finansowych wysłali swe dzieci na kolonie do Przemyśla.

„Wyjątkowe szczęście” miały dzieci pracowników WSK z Rzeszowa, które otrzymały piękny obiekt kolonijny w Gdyni.

Ogółem ponad trzy tysiące dzieci Rzeszowa spędzą wczas w obecnym turnusie.

F. S.

## GRN w Czudcu pod rozważę

W sposób biurokratyczny i bez troski podchodzą do ludzi urzędnicy z GRN w Czudcu. Liczne, zresztą bardzo słuszne skargi i pretensje, jakie wnoszą do Prezydium okolicznych chłopów, nie są należycie zaliczane.

Oto, jak urzędnicy „zalatwiają” interesantów: ob. Urszula Duda zamieszkała w Lubeni-Obęczonej gm. Czudce została wezwana w dniu 24 czerwca br. do Prezydium GRN, gdzie Kolegium Orzekające stwierdziło, iż należy jej się grzywna za to, że nie odstawiła mleka. Wiadomość ta bardzo zdziwiła ob. Dudę, która nie ma nigdzie żadnych zaległości i zawsze z obowiązkowych dostaw wywiązywała się należycie. Pokazała urzędnikom kwity, na

które ci nie raczyli nawet spojrzeć. Należy zaznaczyć, że podobne wypadki miały miejsce jeszcze w ubiegłym roku, kiedy chłopcy wywiązujący się z obowiązkowych dostaw w 100 a nawet więcej procentach, otrzymywali upomnienia, lub karani byli grzywną.

Oprócz tego są jeszcze inne sprawy, których zaliczanie idzie „bólwym tempem”. Duża liczba chłopów złożyła podania w sprawie hodowli cieląt. Podania te rozpatrywane są po 2 a nawet 3 miesiącach.

Już czas, by urzędnicy z Prezydium GRN w Czudcu zmienili styl swojej pracy, pozbyli się biurokratyzmu i zaczęli naprawdę rzetelnie pracować.

A. Jopek koresp.

## Dla korzystających z samochodów PKS

Wobec zbliżającej się konferencji, poświęconej omówieniu rozkładu jazdy samochodów PKS na okres zimowy 1953/54, Zarząd Okręgu PKS w Rzeszowie (ul. 1 Maja 10) prosi o nadsyłanie wszelkich wniosków i uwag dotyczących rozkładu jazdy oraz przystanków PKS. Wnioski należy nadsyłać do dnia 10 lipca 1953 r.

### UWAGA!

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie ma na uwadze ochronę życia i zdrowia obywateli, zabrańa używać kapelei w rzece Wisłoku na odcinku od przystanku kajakowej do ujścia rzeki Przyryw w Staromieściu.

tylko dwa lata. Jak pan poszedł jeszcze czterdzieści, to pan przywyknął. Pan, zdaje się, nieźle zarabiał, więc czego panu trzeba? A jeśli pan chce koniecznie wrócić do Rosji, to pana nikt nie zatrzyma. Pan już chodził w New Yorku do czerwonych, niech pan idzie jeszcze raz i oni pana wpuszczą. Będzie pan mógł znowu wystawiać ich sztuki...

Chłopczenko uniósł się. Mógłby, rzecz jasna, zwymyślać zwyczajnie starego, ale był pijany i nie zdawał sobie sprawy z tego, co mówi.

—Pan myśli, że chodziłem do czerwonych? Czy to ja wart? Pan uciekł z Rosji za caratu, pan nie wie... Bernson mnie prosił, żebym pomógł państwu Amerykanom. Bardzo trudna sytuacja... Nigdy w życiu nie widziałem Minajewa, aż do chwili, kiedy mnie wezwano do sądu, ale nie miałem po co patrzeć na niego, wiem przecież, że jeśli go wysłano za granicę to znaczy, że jest agentem Urzędu Bezpieczeństwa. Pan tu przyjechał, żeby robić dolary, a ja jestem człowiekiem ideowym... Bernson obiecywał mi, że zostanę redaktorem gazety, ale to nie dyplomata, tylko kanciarz...

Chłopczenko awanturował się jeszcze z kwadrans i wyszedł. Mowcheston zaś posprzeczał się z Lewinem, swym rówieśnikiem i rodakiem. Mowcheston mówił, że wszędzie jest kiepsko, ale w Ameryce jest jednak najlepiej.

—Myślisz może, że nie wiem jak oni na mnie zarabiają? Nie jestem pięcioletnim chłopcem, rozumiem to dobrze. Mówisz, że to wyzyskiwacze, no to co? Jest mi lepiej w Detroit razem z tymi wyzyskiwaczami niż w Bobrujsku bez nich.

Lewin był oburzony.

— Tak może rozumować lokaj bogatego pana, a ja nie jestem lokajem, lecz robotnikiem. Lepiej żyć w nędzy niż zność takie świństwa.

(c. d. n.)

## Ze zjazdu działaczy katolickich w Rzeszowie



Ostatnio odbył się w Rzeszowie, zarówno jak i Stal-nogrodzie, Kielcach, Koszalinie, zjazd duchownych i świeckich działaczy katolickich. Zjazd dał wyraz narastającym dążeniom społeczeństwa katolickiego do pogłębienia i rozszerzenia porozumienia między Państwem Ludowym i Kościołem. W zjeździe w Rzeszowie wzięło udział 158 działaczy katolickich, w tym ponad 140 księży.

Na zdjęciu: Ks. kanonik Stanisław Capecki z Nowego Nortu (pow. niski) w czasie przemówienia.

## W KILKU WIERSZACH

Ministerstwo Finansów doceniając całoroczną pracę uczniów zorganizowało w tym roku dla podległych sobie techników finansowych woj. rzeszowskiego 4-tygodniowy oboz wycieczkowy w Jelesnej Górze. W dniu 30 czerwca 42 uczniowie z Techniku Finansowego z Dębicy, Gorlic, Przemyśla, Rozwado-

wa, Rzeszowa i Sanoka wyjechało do tej pięknej miejscowości na Złazkach Zachodnich. Podczas trwania obozu uczniowie rzeszowszczyzny zapoznają się z zabytkami i życiem gospodarczym tej części Polski, gdyż organizator obozu przewidział wiele wycieczek krajoznawczych.

## Wiadomości sportowe

### Po IV Okręgowych Zawodach Modeli Latających

Na IV Okręgowych Zawodach Modeli Latających w Rzeszowie, zjechało 48 młodych modelarzy z 14 powiatów naszego województwa.

Ranek w tym dniu był wietrzny i mało słoneczny. Na starcie w Jasionce zgromadzili się zawodnicy z modelami. O godzinie 8-mej rozpoczęto loty. Wśród wszystkich modeli zwraca uwagę bardzo ciekawy model młodego konstruktora Edwarda Chmiele z wiejskiej modelarni LPZ w Nawiszu Górnym. Szybowiec ten startuje w kategorii modeli wyczynowych.

A oto wyniki zawodów, w punktacji indywidualnej szybówców wyczynowych w grupie I: 1) Edward Chmiel z Nawiszu Górnego — 508 pkt., 2) Ginalski Kazimierz — Krosno — 453 pkt., 3) Rytarowski — Sanok — 364 pkt.

W grupie II pierwsze miejsce zajął Jerzy Wiśniewski z Sanoka — 372 pkt., drugie i trzecie Lesław Karst — Przemyśl — ogólnie 658 pkt.

Zespołowo na pierwszym miejscu uplasowało się Krosno — 1606 pkt., na drugim Sanok — 1186 pkt., na trzecim Dębica — 1150 pkt., czwarte miejsce przypadło Nawiszu Górnemu — 1000 pkt., piąte zajęło Jasło — 782 pkt. Dalsza kolejność miejsc: Przemyśl, Rzeszów — modelarnia szk. przy WSK, WOML — Rzeszów, Łańcut i Jarosław.

IV Zawody Modeli Latających

## Znaleziono

W dniu 4 bm. uczciwy znalazca ob. Antoni Rzepka doręczył Redakcji „Nowin Rzeszowskich” złoty koleczyk. Koleczyk ten jest do odebrania w dziale miejskim. Prosimy osobę poszkodowaną o przyniesienie ze sobą pozostałego koleczyka. Przypominamy nasz adres: Rzeszów, Plac Stalina 1.

## OGŁOSZENIA DROBNE

SOJA Zenon zgubił legitymację Zw. Zaw. Nauz. Polsk. Nr. 60028. G. 717

## Pracownicy poszukiwani

INŻYNIERÓW i techników elektryków, kierownika administracyjnego zatrudni natychmiast Łódzkie Zjednoczenie Elektromontażowe. Zarząd Montażowy Nr. 2 w Stalowej Woli, ul. Niezłomnych 1. Uposażenie wg. Umowy Zbiorowej Pracy w Budownictwie. Za kwatrowanie zapewnione. K. 187

MONTERÓW i pomocników elektryków zatrudni natychmiast Łódzkie Zjednoczenie Elektromontażowe, Zarząd Montażowy Nr. 2 w Stalowej Woli, ul. Niezłomnych 1. Wynagrodzenie wg. Umowy Zbiorowej Pracy w Budownictwie. Zakwaterowanie zapewnione. K. 139

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO zatrudni od zaraz Zarząd Okręgowy Radiofonizacji Kraju w Rzeszowie, ul. Rokossowskiego 33. Placa wg. ustalonych stawek. K. 188

Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne

S-4-11125

(85)

ILIA ILENBORG **DZIEWIĄTA Fala**

TEUMACZYWA GABRIELA PAUZER-KIDOWNIKA

Umówiłem się, że pan zostanie przyjęty do fabryki Studebackera jako naczelnik straży ogniowej.

Trzy miesiące Chłopczenko trzymał się w garści, a czwariego nie wytrzymał. Pił w ężyneczku, należącym do jakiegoś Dembowskiego, emigranta z Polski. Chłopczenko krzychał:

— Wszyscy są dranie — i czerwoni, i Niemcy i Amerykanie! Ja chcę żyć, a oni wyciskają mnie jak cytrynę i wyrzucają na bruk. W Zytomierzu u bolszewików zajmowałem się repertuarem, sam przerobiłem jedną sztukę, niech ich diabli porwał! A oni zredukowali mnie w trzydziestym ósmym roku i musiałem siedzieć jak stara baba w klaszku z gazetami. Kiedy przyszedł Niemcy, byłem im potrzebny — „Herr Chłopczenko” — prosili, żebym został redaktorem gazety. A kiedy uciekali, zostawili mnie. Dobrze, że znalazłem szofera, dałem mu złoty zegarek, to mnie wywiózł. Może myślicie, że wasi Amerykanie są lepsi? Cztery razy występowałem w Monachium przez radio napisałem wspaniały artykuł, a oni zrobili ze mnie strażaka. Potrafiłbym lepiej kierować rosyjskimi sprawami niż ten parszywy Bernson...

Stary Mowcheston, który siedział przy sąsiednim stoliku, powiedział:

— Nie rozumiem, czego się pan awanturowuje? Wyjechałem z Rosji czterdzieści dwa lata temu. Przywyknę do Ameryki, kraj jak kraj. A pan nie przywykł, bo pan tu siedzi